

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/71799,Zbrodnie-okupanta-niemieckiego-w-Lesie-Weleckim-k-Buska-Zdroju.html>



ARTYKUŁ

Zbrodnie okupanta niemieckiego w Lesie Weleckim k. Buska-Zdroju

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

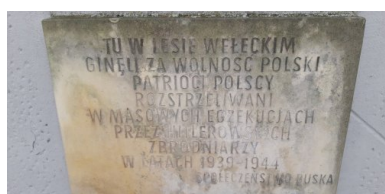
Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

28.07.2020

Egzekucje w Lesie Weleckim odbywały się niemal przez cały czas okupacji niemieckiej. Rozstrzeliwano osoby przywożone z więzień w Busku-Zdroju, w

Pińczowie oraz w Kielcach. Zabijano ludzi zarówno zaangażowanych w działalność ruchu oporu, jak i zwykłych mieszkańców, których jedynym „przewinieniem” było bycie Polakiem.

W 1939 r. w Lesie Weleckim, wzdłuż szosy Pińczów-Busko Zdrój, stały działa niemieckie wycelowane w kierunku Buska-Zdroju. W czasie okupacji, był miejscem kaźni mieszkańców powiatu buskiego. To właśnie na jego terenie dokonano największą liczbę egzekucji.



Tablica w Lesie Weleckim

Las Welecki stanowił doskonałą lokalizację dla okupanta niemieckiego. Był oddalony od miasta, a jednocześnie położony w niedalekiej odległości od głównych dróg dojazdowych i miejscowych więzień i aresztów. Egzekucje w Lesie Weleckim odbywały się niemal przez cały czas okupacji niemieckiej. Rozstrzeliwano osoby przywożone z więzień w Busku-Zdroju, w Pińczowie oraz w Kielcach.

Las Welecki położony jest około pięć kilometrów od Buska-Zdroju. W okresie międzywojnia, dr Szymon Starkiewicz na jego terenie wybudował budynek kolonii dla Sanatorium Dziecięcego „Górka”. W wyniku działań wojennych we wrześniu 1939 r., budynek spłonął.

Zabijano ludzi zarówno zaangażowanych w działalność ruchu oporu, jak i zwykłych mieszkańców, których

jedynym „przewinieniem” było bycie Polakiem. W przypadku więzienia mieszczącego się w willi dr. Byrkowskiego, więźniowie przebywali w nim przeciętnie kilka dni. Po tym czasie wywożono ich na rozstrzelanie. Głównymi wykonawcami egzekucji byli dwaj najwięksi kaci powiatu buskiego: Max Peters, przeniesiony prawdopodobnie w czerwcu 1943 r. z Ostrowca Świętokrzyskiego do Buska-Zdroju oraz Hans, kierowca, pochodzący z Czech. Pierwszy z nich objął stanowisko zastępcy szefa Sądu Specjalnego (*Sondergericht*)¹. Zofia Jopowicz, żona Teodora, członka wywiadu Armii Krajowej w następujący sposób scharakteryzowała Petersa:

„(...) szczególnie groźny zbir, sadysta, krwawy kat powiatu buskiego. Sami Niemcy i Volksdeutsche bali się go. Mieli jednak nadzieję, że ten bezwzględny polakożerca zrobi porządek w tym, jak go nazywali bandyckim powiecie”.²

Hans, członek *Sicherheitspolizei*, dokonywał licznych zbrodni na ludności polskiej i żydowskiej na terenie całego powiatu buskiego, a zwłaszcza w Busku-Zdroju, w Pińczowie oraz w Nowym Korczynie. Sławomir Musiał, który w okresie okupacji niemieckiej pracował w Oddziale Jajczarskim w Spółdzielni w Busku-Zdroju, scharakteryzował go w następujący sposób:

„(...) Hans, gdyż tak go wszyscy pospolicie w Busku nazywali, był dość wysoki, szczupły, chodził przeważnie w mundurze SS z trupią główką na czapce, jeździł samochodem i nieźle znał język polski. Wzbudzał powszechny postrach. Mówiono o nim, że zabił wielu ludzi.”³

Petersa wyrokiem Wojskowego Sądu Specjalnego rozstrzelano 12 lipca 1944 r. na rynku w Busku-Zdroju. Hans zaś po dokonaniu ostatniej egzekucji 12 stycznia 1945 r., uciekł w nieznanym kierunku.

Do Lasu Weleckiego ofiary przywożono samochodami ciężarowymi. Wiele osób tkwi w mylnym przekonaniu, że egzekucje odbywały się na terenie, gdzie od 1964 r. mieści się pomnik upamiętniający zbrodnie niemieckie. W rzeczywistości miały miejsce w rejonie sosny z obnażonymi korzeniami, rosnącej około dwieście metrów na północ od pomnika.⁴ Ponad stuletnie drzewo swoim nietypowym kształtem przypomina ośmiornicę, stąd nazywana jest sosną na szczudłach. Na terenie Lasu Weleckiego rozstrzeliwano zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Zazwyczaj ofiary miały związane ręce do tyłu. Przed egzekucją więźniów zmuszano do kopania grobów. Zabijano je strzałem w tył głowy, w pozycji leżącej lub stojącej. Wiedza o zbrodniach dokonywanych przez okupanta w Lesie Weleckim szybko rozniosła się po powiecie buskim. Mieszkaniec Kameduł, sąsiedniej wioski, relacjonował:

„W czasie okupacji hitlerowskiej mieszkałem we wsi Kameduły niedaleko Buska-Zdroju. W pobliżu wsi znajduje się Las Welecki. W trzecim roku okupacji stało się powszechnie wiadomo, że hitlerowcy z Buska w Lesie Weleckim rozstrzelują ludzi i grzebią ich zwłoki. Wiedzieli o tym wszyscy. Ja słyszałem nieraz strzały dochodzące z lasu i widywałem w Lesie Weleckim świeżo zasypane doły.”⁵

Szacuje się, że na terenie Lasu Weleckiego rozstrzelano pomiędzy pięćset, a tysiąc osób. Nielicznym udało się uciec z miejsca egzekucji. W bliżej nieokreślonym czasie, na teren Lasu Weleckiego przybyło czterech członków karnej ekspedycji oraz trzech więźniów z łopatami, którym nakazano wykopanie grobów.



Grób Górkich, Janika i Majchra na cmentarzu parafialnym w Szańcu

Niemcy zajęli się rozmową i grzebaniem w silniku samochodu. Jeden ze skazańców, świadomy czekającego go losu, rąbnął łopata najbliżej stojącego oprawcę i zaczął uciekać w stronę pobliskiego lasu. Według relacji człowieka pracującego w pobliżu w polu o nazwisku Zelek:

„(...) Uciekał zygzakiem po piachu. (...) Padał i znowu się zrywał. A te skurwysyny strzelały jak do zająca, jeden z maszynowego, a trzech z jednostrzałowych. Przebiegł ze sto metrów nietrafiony. Przygarnął go las.

Miał szczęście.”⁶

Nasilenie zbrodni dokonywanych w Lesie Weleckim miało miejsce w 1943 r. Główną przyczyną zaostrzenia terroru, było przybycie na tereny powiatu buskiego Maxa Petersa. Wiosną 1943 r., w godzinach rannych, żandarmeria niemiecka dokonała aresztowań w Kozubowie.

Do Lasu Weleckiego ofiary przywożono samochodami ciężarowymi. Wiele osób tkwi w mylnym przekonaniu, że egzekucje odbywały się na terenie, gdzie od 1964 r. mieści się pomnik upamiętniający zbrodnie niemieckie. W rzeczywistości miały miejsce w rejonie sosny z obnażonymi korzeniami, rosnącej około dwieście metrów na północ od pomnika.

Aresztowano członków Batalionów Chłopskich: Władysława Walkusa, Stefana Blachę. Chmielarza Stanisława oraz Władysława Puchałę. Po kilkudniowym pobycie w więzieniu, zamordowano ich na terenie Lasu Weleckiego.⁷ Po pewnym czasie, ich rodziny dowiedziały się o zbrodni. Pod osłoną nocy wykopały ciała i przeniosły na cmentarz w Młodzawach⁸. 4 września 1943 r. na terenie Lasu Weleckiego rozstrzelano mieszkańców Skotnik Dużych: Stanisława Południkiewicza, Józefa Kołodzieja syna Franciszka oraz Józefa Kołodzieja syna Kazimierza, mieszkańców Skotnik Małych: Stefana i Władysława Molisaków, mieszkańca Sułkowic: Stanisława Mazura, Jana Dziadurę oraz Tadeusza Hodurę z Piasku Małego, Rzucidło z Kikowa, a także Jana Katę i Stefana Juszczyka z Kolonii Zagajów. Według relacji siostry Katy:

„(...) Ludzie opowiadali, że mego męża i brata zawieziono do Buska. Udałam się do Buska i tam przez okienko piwnicy w budynku w którym miało się mieścić wówczas starostwo zobaczyłam mojego męża i brata. Wyglądali oni z piwnicy. W Busku byłam więcej razy, ale już nie udało mi się ich zobaczyć.”⁹

Miejsce egzekucji rodzinom ofiar wskazali mężczyźni z Buska-Zdroju, którym okupant nakazał zasypać doły ze zwłokami rozstrzelanych. Po zakończeniu działań wojennych, rodziny odkopały ciała i przewiozły je na cmentarzu w miejscach zamieszkania ofiar. W połowie 1943 r. miejscowa żandarmeria dokonała aresztowań w Chmielniku. Wśród aresztowanych znaleźli się 21-letni Tadeusz Krzyżkiewicz, 31 letni Edmund Pakosiński, 32 letni Roman i Jerzy Stradowski, Henryk Maciejewski, Jerzy Gorgosz oraz Franciszek Lichwała. Początkowo przetrzymywano ich w siedzibie żandarmerii w Chmielniku, a następnie przewieziono do więzienia w Busku-Zdroju. Matka Krzyżkiewicza kilkakrotnie jeździła do Buska, prosząc Hansa o zwolnienie syna:

„(...) Helena Krzyżkiewicz często jeździła do Buska i prosiła Hansla, aby zwolnił jej syna. Hansel z nią nie chciał rozmawiać. Widziała raz syna ponieważ jeden z gestapowców otworzył drzwi do piwnicy i zawołał Tadeusza Krzyżkiewicza. Był on bardzo pobity i ręce miał pokłute.”¹⁰

Aresztowanych rozstrzelano 26 listopada 1943 r. o godzinie 17. Ofiarami zbrodni byli również mieszkańcy Pacanowa, Andrzej Patyna oraz Zygmunt Eliasz, Jan Kozak z Ciecierza, 38 letni mieszkaniec Solca-Zdroju, Henryk Grabda, 59 letni Szymon Musiał, rolnik z Gacek oraz 45 letni Józef Wojtasik. Wykonawcą egzekucji był Hans¹¹. Prawdopodobnie tą egzekucję miał na myśli Józef Zelek relacjonując:

„(...) W roku 1943 jesienią widziałem jak Niemcy przywieźli samochodem ciężarowym ludzi około 16-tu do Lasu Weleckiego, brali pod dwóch ludzi z auta i strzelali z broni maszynowej.”¹²

Również w 1944 r. na terenie Lasu Weleckiego odbywały się liczne egzekucje:

„W 1944 r. żandarmi niemieccy rozstrzelali w weleckim lesie trzech nieznanymi mi ludzi. Po rozstrzelaniu tychże sołtys gromady tejże wsi kazał mi iść i pochować tych trzech ludzi. Osoby te zostały rozstrzelane [przez strzał] w tył głowy, a ręce mieli związane do tyłu.”¹³

W ramach odwetu za zamordowanie Maxa Petersa, w Lesie Weleckim 19 lipca 1944 r. rozstrzelano dwadzieścia dziewięć osób.



Willa dr. Byrkowskiego (widok

współczesny)

Egzekucja dokonana tydzień po zamachu, świadczyła o tym, że okupant nie czuł się co prawda na Ponidziu zbyt pewnie, ale z zemsty nie zrezygnował. Egzekucję z 19 lipca 1944 r. najprawdopodobniej miał na myśli Józef Zelek, relacjonując:

„(...) W roku 1944 latem widziałem jak Niemcy przywieźli też samochodem ciężarowym około 30 osób, których rozstrzelali na skraju Lasu Weleckiego. Ludzi tych powiązali, poukładali ich jeden przy drugim na ziemi i z tyłu na leżąc ich strzelali.”¹⁴

Ofiarami egzekucji dokonanej 19 lipca 1944 r. byli między innymi: mieszkańcy Buska-Zdroju: kpt. Franciszek Naskręt ps. „Kruk”, pełniący stanowisko szefa Kwatermistrzostwa Komendy Obwodu AK Busko, Marcelli Jastrzęb ps. „Szpilorek”, dowódca drużyny w grupie dywersyjnej Armii Krajowej „Majdan” i inżynier Stanisław Baranowski czy mieszkańcy Jarosławic: Stanisław Kwiecień, Waław Kępa i Stanisław Skrzyński.



**Piwnica w willi dr. Byrkowskiego,
gdzie przetrzymywano więźniów**

Dzień po egzekucji, 20 lipca 1944 r. ojciec Jastrzębia wraz z szwagierką Naskręta, Genowefą Koreptą oraz z żołnierzami AK z kpr. Tadeuszem Durnasiem ps. „Drelką” na czele, ekshumowali ciała swoich kompanów:

„Widok był makabryczny. Wszyscy zabici byli w bieliźnie, a ręce ich były skrupowane do tyłu drutem kolczystym. Rozpoznanie ciała Jastrzębia było o tyle utrudnione, iż był on w sposób szczególny torturowany. Miał wybite zęby, otwarte złamanie lewej ręki, zerwane paznokcie u kilku palców rąk, a nogi pogryzione

przez psy.”¹⁵

15 września 1944 r. rozstrzelano mieszkańców Szańca, a zarazem członków Armii Krajowej: 33 letniego Romana Janika oraz 33 letniego Bolesława Górkę, a także żołnierza Batalionów Chłopskich z Chrabkowa, Stefana Majchra. Ofiary zabito strzałem w głowę.

Po zakończeniu działań wojennych, na terenie Lasu Weleckiego prowadzono ekshumacje.

Tytus Ciepliński, który parę dni po egzekucji odkopał i przewiózł ciała Górki, Janika oraz Majchra na cmentarz parafialny w Szańcu, stwierdził, że wszyscy z nich, mieli połamane kości podudzi¹⁶. 12 stycznia 1945 r., dzień przed „wyzwoleniem” Buska-Zdroju, dokonano ostatniej egzekucji w Lesie Weleckim. Rozstrzelano wówczas między innymi mieszkańców Równin: Jana Koźbiała, Stanisława Opałkę, Grochowskiego, mieszkańca Korczyzna, Stanisława Kaczora z Kawęczyna oraz dwóch jeńców sowieckich. Władysławowi Molisakowi udało się uniknąć egzekucji:

„Mnie również kazano położyć się w okopie. Ja położyłem się na prawy bok obok wnęki po wyrwie. Strzelono do mnie, ja wstrzymałem oddech i nie poczułem w ogóle bólu. Spozrzegłem, że chyba nie jestem trafiony, ale nie oddychając udawałem, że jestem zabity. Po chwili obok mnie kazano położyć się szwagrowi memu Janowi Koźbiałowi, a następnie strzelono do niego i zauważyłem kąta oka płynącą krew z głowy z tylnej części czaszki mego szwagra. Potem usłyszałem kilka strzałów jeszcze, a następnie hitlerowcy dosięgnęli podściółką ze słomy i nas przykryli, a następnie po przykryciu usłyszałem znów kilka serii z automatów. Żaden z tych strzałów mnie nie trafił. Po pewnym czasie rozchyliłem lekko słomę i po upewnieniu się, że nikogo nie ma w pobliżu zbiegłem z tego miejsca i następnie okrężnymi drogami dotarłem do swej wsi Równiny słysząc cały czas odgłosy zbliżających się wojsk radzieckich.”¹⁷

Po zakończeniu działań wojennych, na terenie Lasu Weleckiego prowadzono ekshumacje. W ich wyniku ustalono, że ofiary chowano w dołach, położonych w nieznaczonej odległości od siebie. Miały formę nieregularną. Ich średnica miała przeciętnie 3-4 metry, a głębokość wahała się od 50 centymetrów do 11

metrów. Podczas oględzin miejsca zbrodni przez mieszkańców Wełcza stwierdzono, że:

„(...) na egzekucję przywożeni byli z Buska, Pińczowa i Kielc i że po zagrzebaniu takowych trupy w większej części wykopane zostały i wygrzebane przez krewnych i z lasu wywiezione”.¹⁸

Warto podkreślić, że tematyka zbrodni dokonywanych przez okupanta niemieckiego na terenie Lasu Wełckiego do tej pory była pomijana w polskiej historiografii. Niniejszą lukę ma wypełnić publikacja pt. „Zbrodnie okupanta niemieckiego w Lesie Wełckim k. Buska-Zdroju”, która zostanie wydana nakładem Wydawnictwa Instytutu Pamięi Narodowej.

¹ AIPN, GK 179/113, Pismo Sądu Grodzkiego, 12 III 1946 r., k. 65.

² Z. Jopowicz, Ocalić przed zapomnieniem „Znicza” – żołnierza AK, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne”, II 1992, nr 1, s. 57.

³ AIPN, Ds. 29/69 t. II, Protokół przesłuchania świadka Musiała Sławomira, Kielce 23 V 1979 r., k. 84 k. 84.

⁴ *Lasy i leśnicy Radomskiej Dyrekcji Lasów Państwowych przez 100 lat niepodległości. Księga walki, pracy i pamięci*, oprac. P. Kacprzak, t. 1, Radom 2018, s. 378.

⁵ AIPN, Ds. 29/69 t. II, Protokół przesłuchania świadka Głaba Jana, Kielce, VI 1978 r., k. 197.

⁶ L. Wojnakowski, *Z dala od Wykusu*, Łódź 1988, s. 107.

⁷ AIPN Ki, 53/4862, Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych na terenie powiatu Pińczów, b. d, k. 63.

⁸ AIPN Ki 53/4887 cz. 1, Ankieta dot. aresztowań w Kozubowie, b. d, k. 22-34 zob., AIPN Ki 53/4487 cz. 2, Ankieta dot. aresztowań w Kozubowie, 4 XII 1969 r., k. 56-57.

⁹ AIPN Ki, Ds. 29/69 t. III, Protokół przesłuchania świadka Juszczyk Zofii, Kielce, 10 X 1978 r., k. 59.

¹⁰ AIPN Ki 53/5237, Notatka służbowa z 12 II 1966 r., k. 10.

¹¹ AIPN, GK 163/7, Kwestionariusz o egzekucjach masowych i grobach masowych, 5 IX 1945 r., k. 13-14.

¹² AIPN, GK 179/113, Protokół przesłuchania świadka Zelka Józefa, Welec, 19 IX 1948 r., k.24-25.

¹³ AIPN GK 179/113, Protokół przesłuchania świadka Brachowicza Stefana, Welec, 19 IX 1978 r., k. 26.

¹⁴ AIPN, GK 179/113, Protokół przesłuchania świadka Zelka Józefa, Welec, 19 IX 1978 r., k. 25.

¹⁵ L. Wojnakowski, *Z dała od Wykusu...*, k. 173.

¹⁶ AIPN Ki, Ds. 29/68 t. II, Protokół przesłuchania świadka Cieplińskiego Tytusa, Kielce, 16 VI 1978 r., k. 406.

¹⁷ AIPN Ki, Ds. 29/68 t. II, Protokół przesłuchania Molisaka Władysława, k. 97-98.

¹⁸ AIPN, GK 179/113, Protokół oględzin, 7 IX 1945 r., k. 47.

COFNIJ SIĘ